

Elementy życiowe i uwarunkowania wpływające na duchowość laikatu

Zwrócić należy przede wszystkim uwagę na kondycję ziemską i cielesną człowieka. Nasza duchowość jest zależna od kondycji psychofizycznej: wiek, płeć, temperament, wrażliwość na określone wartości, zdrowie itp. Jest tak samo zależna od uwarunkowań historycznych i społecznych. Duch Święty nie prowadzi nas abstrakcyjnie, ale konkretnie, historycznie. Istnieją elementy życiowe wpływające na duchowość laikatu: radość i cierpienie, ciało ludzkie i sport, media i kultura, polityka i ekonomia, zawód, wiek. Te uwarunkowania są ważne i mają wpływ na konkretny kształt duchowości. Inaczej wygląda modlitwa i życie człowieka pracującego a inaczej człowieka bezrobotnego. I Jezus mówił o konieczności płaczu z płaczącymi, a cieszenia się z osobami radosnymi. Cierpienie i Krzyż mogą stać się wzmocnieniem życia duchowego laikatu, jeśli wiara jest prawdziwa – paschalna.

Jakże różnorodna jest duchowość osób widzących wszędzie zło, nawet w ciele ludzkim, oraz duchowość osób trudzących się pracą wokół dobra wspólnego różnych dziedzin życia. Dzisiaj *mówi się już otwarcie o duchowości rolnika, lekarza, rzemieślnika czy nawet każdego zawodu*. Duchowości jest tyle, ilu jest ludzi prowadzących życie duchowe.

Papież Jan Paweł II napisał, że zdumiewać może *różnorodność* powołań w Kościele, związana między innymi z wiekiem poszczególnych jego członków. Ogromną wagę przywiązuje Kościół do miejsca i roli, jaką wypełnia w nim młodzież. Nie może ona być jedynie *przedmiotem duszpasterskiej troski*, lecz młodzi winni być *aktywnymi uczestnikami ewangelizacji i twórcami społecznej odnowy*. Niewinność i łaska obecne w życiu dzieci stają się źródłem duchowego ubogacenia dla całego Kościoła. Są nie tylko przyszłością Kościoła, są bowiem teraźniejszością jego. Dzieci mogą i powinny przyczyniać się przede wszystkim do uświęcania rodziny. Od ludzi starszych Kościół oczekuje, że będą mu służyć przede wszystkim darem mądrości. Specyficzne oczekiwania związane są w Kościele z powołaniem mężczyzny i powołaniem kobiety oraz ich współdziałaniem. Także chorzy i cierpiący zostali wezwani do szczególnej formy przeżywania ludzkiego i chrześcijańskiego powołania przez dopełnianie udreń Chrystusowego Krzyża. Tak więc w stanie świeckim istnieją różne drogi duchowe i apostołskie poszczególnych ludzi. Kościół od każdego oczekuje rozpoznania i realizacji właściwego jego osobie powołania. (...).

Jak wygląda dzisiaj ten świat – pole pracy wiernych świeckich? Jest on zdechristianizowany i zlaicyzowany, w którym polityka związana jest z władzą ekonomiczną, nastąpiła już globalizacja, zwiększył się udział mas mediów, pogwałcono rytm natury (szaleńczy rytm człowieka wobec powolnego rytmu natury), dokonano katastrofy ekologicznej w wymiarze planety (użycie energii nuklearnej, wzrost zanieczyszczenia atmosferycznego), a w sferze religii ogarnia wielu obojętność (wierzyć czy nie ?), lenistwo duchowe, które prowadzi do ucieczki przed zasadniczymi pytaniami egzystencjalnymi i skierowuje do sekt, lub pseudorozwiązań (alkohol, seks, narkotyki, decybele hard rocka i haevy metalu, dziwne subkultury). Współczesny postmodernistyczny świat o zabarwieniu agnostycznym, nihilistycznym, schyłkowym, zmateralizowanym, konsumpcyjnym z licznymi aferami, malwersacjami, z kulturą ludyczną, która *„przypomina coraz bardziej gigantyczne wysypisko śmieci”*, dając ludziom namiastkę prymitywnego szczęścia i cywilizację pustki egzystencjalnej (o. dr M. Zawada OCD) domaga się z naszej strony ewangelicznego przeciwstawienia się i budowania nie na *„odpawkach”*, *„ekstremach”* czy *„orientacjach seksualnych”* ale na wartościach chrześcijańskich oraz współpracy wszystkich wiernych świeckich w prefermentowaniu świata z nadzieją.

Kolejnym wyzwaniem jest *podjęcie się autentycznego życia pełnego radości, optymizmu, nadziei*, a nie szukanie wszędzie zła i zagrożeń, czy zbytnie zamartwianie się. Są osoby, które wszędzie widzą mrok, afery, masonów, Szatana, *„piąty rozbiór Polski”*. Jest to wtedy karykatura chrześcijaństwa. Jakże inaczej na to patrzy Kościół oczami Jana Pawła II, który nie rzuca gromów, nie potępia, a przedstawia pozytywną wizję świata, podejmuje się dialogu ze wszystkimi i jest otwarty ekumenicznie.

Wyzwania współczesności, przed jakimi staje człowiek, *płyną od świata*, wyrastają z ludzkich sytuacji osiągnięć i klęsk. Nie wystarcza jednak odczytywać te wyzwania jedynie w ich świeckim i światowym „opakowaniu”. Istnieje swoista gra słów, dobrze wyrażona w języku polskim, a do której odwołuje się Jan Paweł II, że *„wyzwania” świata stają się dla ludzi wierzących „wezwaniami Chrystusa”* (PDV 10). Kiedy rozpatrujemy wyzwania współczesności jako takie, a więc jako istotne palące problemy dnia dzisiejszego, spotykamy się z całym światem, z wszystkimi ludźmi dobrej woli zatroskanymi o przyszłość dzisiejszego świata i wspólnie z nimi próbujemy rozwiązywać problemy zawarte w tych wyzwaniach. Ale na tej płaszczyźnie się nie zatrzymujemy, albowiem odczytujemy to wszystko jeszcze głębiej: w perspektywie chrześcijańskiej kaiologii i *wezwania do nowej ewangelizacji wszystkich wiernych, przede wszystkim świeckich. Kościołowi trzeba dziś przede wszystkim charyzmatyków świeckich* w takich dziedzinach, jak: nauka, sztuka, technika, polityka, wychowanie, publicystyka, media, ekonomia i we wszystkich zawodach, aby wiara chrześcijańska przeżywana była jako skuteczny przykład pośród świata.

Doświadczenie Kościoła, jako organicznej komunii, w której dary Ducha Świętego wzajemnie się dopełniają, zaowocowało dowartościowaniem rzeczywistości świeckiej, jako locus theologicus, gdzie świeccy działają w ramach ich szczególnego powołania. Zajmują się sprawami tego świata – ale nie tylko – prowadząc je według Bożych planów i zamiarów.

Wyzwania dla duchowości laikatu płynące z karmelitańskiej drogi świętości¹

Chciałbym na zakończenie wskazać - za o. prof. Jerzym Gogolą OCD z Krakowa - na pewne elementy procesu uświęcenia wyeksponowane przez karmelitańskich świętych i doktorów Kościoła (św. Teresę od Jezusa, św. Jana od Krzyża i św. Teresę od Dzieciątka Jezus), które mogą stanowić szczególne wyzwanie dla laikatu i pracy w naszych środowiskach.

a/ Zaproszenie do wnętrza

Zgodnie z nauką wielkich mistrzów duchowości, począwszy od pierwszych wieków, droga do Boga prowadzi przez ludzkie serce (sumienie). Teza ta została wyeksponowana w Konstytucji *Gaudium et spes* w numerze 22, gdzie mowa jest o wewnętrznym sanktuarium własnego sumienia, w którym człowiek poznaje Bożą prawdę, słyszy Boży głos i otrzymuje zrozumienie własnej drogi. Mistrzowie Karmelu także wskazują na *centrum duszy jako miejsce zjednoczenia człowieka z Bogiem*. Św. Teresa z Avila prowadzi do zjednoczenia mistycznego poprzez kolejne mieszkania jej *„Twierdzy wewnętrznej”*, począwszy od mieszkania znajdującego się najbliższej wejścia, aż do mieszkania centralnego. Szczególny wkład w rozumienie tego punktu, oprócz św. Teresy i św. Jana od Krzyża, daje św. Edyta Stein. Według niej wezwanie do pielęgnowania życia wewnętrznego wynika już ze struktury osoby, która odkrywa we własnym wnętrzu sens swojej ziemskiej egzystencji.

Wezwanie osoby do wnętrza jej duszy nie jest bezpośrednio związane z łaską inhabitacji Trójcy Świętej, a wejście do własnego wewnętrznego sanktuarium *niekoniecznie dokonuje się tylko przez modlitwę, ale także poprzez refleksję* prowadzącą do poznania siebie. To miejsce, gdzie podejmuje się wolne decyzje, jest także miejscem zjednoczenia z Bogiem. Zjednoczenie mistyczne nie może się dokonać bez procesu interioryzacji, który prowadzi do centrum duszy. Dusza jest duchem i *człowiek znajduje się u siebie, gdy jest w swoim najgłębszym centrum. Dopiero stamtąd może wychodzić do zewnętrznego świata*. Jednak dopiero zjednoczenie z Bogiem pozwala człowiekowi wniknąć do własnego najgłębszego wnętrza. Tam też człowiek może stać się zdolny do prawdziwie wolnych decyzji. Aktem w najwyższym stopniu wolnym jest oddanie się duszy Bogu. Dzięki temu Bóg wszystko działa w duszy, a jej nie pozostaje nic innego, jak przyjmować to Boże działanie. Nigdy nie przeceni się wagi tego punktu w duchowości laikatu, mając *świadomość stylu życia i mentalności ludzi w naszych środowiskach, gdzie bardziej znajdujemy pobudki do wyjścia z siebie, niż odwrotnie*. Ludzie jednak doceniają wartość przebywania sam z samą, niekoniecznie w kontekście modlitwy.

b/ Całkowite zawierzenie Bogu na małej drodze świętości

Inną propozycją dla laikatu jest praktyka istoty *małej drogi* ukazanej przez św. Teresę z Lisieux. Małą drogą Teresa nazwała swój sposób dążenia do Boga, swoją duchowość. Celem małej drogi jest świętość, pełnia miłości, zjednoczenie z Bogiem, chrześcijańska doskonałość. Powie o niej na łożu śmierci, że polega na usposobieniu serca, które sprawia, że jesteśmy małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swą słabość i ufającymi do zuchwalstwa Jego dobroci ojcowskiej. Iść małą drogą *„...to uznawać swoją nicość, oczekiwać wszystkiego od Boga, jak małe dziecko oczekuje wszystkiego od ojca, niczym się nie kłopotać, nie gromadzić mienia”*.

Świętość nie jest w tej lub owej praktyce, polega ona na usposobieniu serca, które sprawia, że jesteśmy małymi i pokornymi w objęciach Boga, uznającymi swą słabość i ufającymi do zuchwalstwa Jego dobroci ojcowskiej. Mała droga nie polega tylko na uznaniu własnej małości względem Boga i nie polega tylko na uznaniu nieograniczonej Miłości Miłosiernej Boga, zdolnej zaspokoić wszystkie pragnienia człowieka, co łatwo prowadzi do fałszywej mistyki. *Mała droga jest iskrą nadziei, która przeskakuje z ogromnych aspiracji ludzkiego nic na Boga, który pragnie napelnić owe ludzkie ubóstwo swoim bogactwem. Do tej praktyki możemy wykorzystać wskazówki, jakie znajdziemy w podręcznikach o praktyce zdania się we wszystkim na Boga*.

Podsumowując, człowiek świecki może wyjść tak do świata, że niczego się nie będzie bał (miłość usuwa lęk, wszystko uczynił już Chrystus, który wszedł w ten świat), a mocą miłości pokornej – czerpanej od Ducha Świętego w swym sercu (wnętrzu) – przyczyni się do odnowy porządku doczesnego świata i z nadzieją dziecka Bożego będzie uczestniczył w eklezjalnym dziele nowej ewangelizacji.

Praktycznie, we wszystkich naszych zrzeszeniach, ruchach i stowarzyszeniach, potrzeba zatem:

- poznać dobrze aktualne nauczanie Kościoła o miejscu i roli świeckich w Kościele i w świecie,
- poprzez stałą zorganizowaną formację intelektualną i duchową odnaleźć autentyczne miejsce świeckich obok duchownych i osób konsekrowanych (w dialogu i przyjaźni z nimi²),
- wypracować praktyczny dostosowany do zmiennych warunków życia styl życia i duchowość człowieka świeckiego w oparciu o magisterium Kościoła,
- a doświadczenie komunii i ewangeliczne owoce duchowości zrzeszonego laikatu przenieść na wszystkie wspólnoty parafialne i Lud Boży poszczególnych diecezji.

¹ Całość oparta na: J. Gogola OCD, *Wyzwania dla laikatu* dz. cyt.

² O tej przyjaźni w Chrystusie, która uwalnia od wzajemnych postaw zafałszowanych i przedmiotowych, dworskich czy pełnych bierności, tak pięknie mówił p. Jerzy Grzybowski podczas ostatniego II Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.